

DZIENNIK KUJAWSKI

Abonament
miesięczny wynosi w skupieniu 1,70 złotych, — w spieniacz 1,75 złotych z odroczeniem 1,80 złotych — na poczet już z odroczeniem 2,00 złotych w spieniacz posuniętych 2,05 złote — pod opaską w Polsce 4,90 zł. W razie wypałów, spowodowanych sąg wysiłą przeszkód w zakładach, sągów i t. p., wydawstwo nie odpowiada za dostarczenie niema, — abonent nie ma prawa do odroczenia. — Cena egzemplarza 10 groszy.



Cena ogłoszeń
Miejsce milimetrowe jednolite, 10 groszy, w druku reklam, — za tekstem redakcyjnym — milimetr 40 groszy, w tekście 40 groszy m. k., za ogłoszenie na pierwszej stronie min. 40 groszy. — Konto czekowe P. K. O. Poznań 20 24 847. — Konto bankowe: Powiatowa Kasa Uniejszewska — Inowrocław — telefon 4 i 5 wiastracji nr. 124 — telefon redakcji nr. 291. — Za odroczenia podane telefonicznie nie bierze się odpowiedzialności.

Dyrektor wydawnictwa: Kazimierz Ziłkowski.

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Cieślak.

Posiedzenie senatu.

Położenie gospodarcze kraju. — Konieczność rewizji systemu podatków. — O podniesienie kultury rolnej. — Rolnictwa trzeba pośpieszyć z pomocą. — Kraj należy uchronić przed klęską nieurodzaju.

Warszawa. (PAT). Na porządku dziennym tylko jeden punkt — sprawozdanie komisji gospodarstwa społecznego o położeniu gospodarstwa kraju.

Jako sprawozdawca komisji zabrał głos sen. Gruetzmacher (ZLN), który przedewszystkiem zauważył, że od początku istnienia państwa utarło się u nas przekonanie, że rolnikowi niczego nie brak. Cała niesłuszność tego przekonania wyszła na jaw dopiero wobec tegorocznego nieurodzaju, lecz opinia ta wywarła niestety wpływ na rząd. W dalszym ciągu przemawia sen. Gruetzmacher referował rezolucję i uzasadnił ją. Pierwszą z tych rezolucji wywodzi rząd, aby przy rewizji systemu podatków tak państwowych, jak i komunalnych unikać takich podatków, które hamują inicjatywę prywatną. Druga rezolucja nawołuje rząd do stworzenia dobrych warunków istnienia dla wszelkiego przemysłu rolnego, zwiększających kulturę rolną, trzecia wywodzi rząd, aby otoczył opieką wszelkie poczynania współdzielni rolniczej, pomagał w zbliżeniu się producenta do konsumenta, zwłaszcza do takiego, jakim jest armia polska. Następna rezolucja wywodzi rząd, aby ułożył plan zmniejszenia wszystkich obciążeń rolniczych, zainicjował organizację kredytów melioracyjnych i nadzór nad prawidłowym wykonywaniem melioracji. Łączy się z tą rezolucją piątą, w której znów Senat wywodzi rząd, aby już z wiosną r. b. wyznaczył kredyty na rozpoczęcie robót melioracyjnych zgodnych z przyszłym ogólnym planem, dając zatrudnienie ludności pozbawionej pracy, lub dotknętej klęską nieurodzaju. Szóstą rezolucję domaga się, aby rząd przez odpowiednią politykę celną, taryfową i eksploatacyjną zapewni rolnikom godziwą rentowność ich warsztatów pracy, a tem samem pobudził ich do intensywniejszej produkcji. Następna rezolucja domaga się, aby rząd pomagał wysiłkom społeczeństwa przy tworzeniu kredytów rolnego, długoterminowego inwestycyjnego i krótkoterminowego obrotowego. Rezolucja ósmą żąda wprowadzenia na wsi polskiej tylko takich innowacji społecznych, których potrzeba i możliwość realizacji dojrzała. Ostatnia wreszcie rezolucja wywodzi rząd, aby popierał wzrętnia i towarzyszy rolnicze w ich zamierzeniach oświatowych i fachowych.

Nad tem sprawozdaniem rozwinęła się dyskusja. Pierwszy zabrał głos sen. Rotenstein (kl. zyd.), który wnioskował o skreślenie rezolucji trzeciej i dodanie do rezolucji szóstej ustępu: o ile ceny na rynku wewnętrznej nie są wyższe od cen zagranicznych oraz wnośi o przyjęcie rezolucji, z których pierwsza wywodzi rząd, aby z powodu nieurodzaju, który ciężko dotknął kraj umożliwił przez odpowiednią gwarancję skarbową sprowadzenie z zagranicy ilości zboża, potrzebnej do wyżywienia ludności, druga rezolucja, aby rząd zaniechał stosowania polityki celno-fiskalnej wobec tych artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby, nie produkowanych w kraju (ryż), trzecia wywodzi rząd do poddania rewizji polityki taryfowej, dotyczącej potrzeb aprowizacyjnych miast i okolic, dotkniętych nieurodzajem w duchu stosowania ulgowych stawek i przepisów taryf kolejowych.

Dalej przemawiali senatorowie Szuldrzyński (Chrz. Nar.) Hasbach (zjed. niem.), Nowak (Piast), Woźniak (Wyzw.) i Posner (PPS). Ci dwaj ostatni oświadczali, że kluby ich nie wezmą udziału w głosowaniu, uważając, że rezolucje te są zbyt ogólnikowe.

Sen. Średniawski (Piast) do rezolucji piątej, mówiącej o rozpoczęciu robót melioracyjnych proponuje dodać: Konieczność jest dać nie zarobku ludności w tym roku już wczesną wiosną, jeżeli nie przy melioracyjnych, to przy budowie i rekonstrukcjach dróg, albo przy innych robotach publicznych.

Sen. Adelman (Chrz. Dem.) zgłasza do rezolucji piątej poprawkę, aby te żądania odnosili się dopiero do budżetu na rok 1925, a do rezolucji ósmej zgłasza inne postanowienie, aby rząd przy projekcie ustawy o ubezpieczeniu społecznym uwzględnił potrzeby i warunki pracy na roli.

Sen. Błyszcz (Piast) zgłasza poprawkę, aby do rezolucji siódmej dodać ustępną, by rząd

dla umożliwienia kredytu dla małych własności zaopatrzył w dostateczną ilość gotówki kasy gminne w Królestwie oraz na kresach, kasy powiatowe w Małopolsce i kasy reiffeisenowskie, oraz spółki współdzielczo-zarobkowe w Poznaniu i na Pomorzu dla ułatwienia kredytu na zasiewy i kupno żywności dla ludności wiejskiej.

Sprawa dyrekcji kolejowej w Gdańsku.

Orzeczenie komitetu prawników. — Dyrekcja przeniesioną zostanie prawdopodobnie do Bydgoszczy.

Genewa, 22. 2. (PAT). Komitet prawników, zebrały w Genewie wydal w dniu 18. bm. opinie, przychylające się do decyzji gen. Hackinga, poprzedniego wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku z dnia 12-go grudnia 1922 r., odmawiającej Polsce prawa do utrzymania na terytorium w m. Gdańsku dyrekcji kolejowej, zarządzającej liniami kolejowymi, położonymi na terytorium województwa pomorskiego. Opinia komitetu prawników będzie przedłożona Radzie Ligi w ciągu marcowej sesji. (Uwaga redakcji P. A. T.: Należy przypomnieć, że utrzymanie dyrekcji kolejowej Gdańska było podrywkowe względami na rozwój ekonomiczny Gdańska

oraz na dogodność natury komunikacyjnej i administracyjnej, względy finansowe i budżetowe natomiast przemawiały za przeniesieniem dyrekcji kolejowej z Gdańska do jednego z miast na terytorium województwa pomorskiego a w szczególności do Bydgoszczy. Skarb państwa zyskałby na tem bardzo poważnie oszczędności, gdyż pobory personelu kolejowego w Gdańsku są niemal o 100 proc. wyższe od poborów na terenie województwa pomorskiego. Również względem na rozwój miast pomorskich przemawia za przeniesieniem tam instytucji, zatrudniającej liczną rzeszę urzędników i robotników).

Handel żywym inwentarzem.

Postulaty rolników.

Warszawa. (PAT). W dniu 16 lutego w Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych odbyła się konferencja, poświęcona zorganizowaniu akcji, mającej na celu uzdrowienie handlu inwentarzem żywym. W zebrań wzięli udział: pp. Minister Lancki, wice-minister Racyński, przedstawiciele zainteresowanych instytucji rolniczych całego kraju, posłowie ugrupowań rolniczych, oraz szereg wyższych urzędników Ministerstwa Rolnictwa i D. P.

Po obszernym referacie rozwinęła się dłuższa dyskusja nad trzema głównymi zagadnieniami: roli rządu i społeczeństwa w całej akcji, ustaleniu prawnych form zrzeszeń rolniczych, organizowanych w celu zbytu produkcji zwierzęcej, oraz kwestii przemysłu mięsnego i stosunku producentów zwierząt gospodarskich do organizacji konsumentów i miejskich zakładów przetwórczych. W dyskusji poruszona była konieczność zbudowania szeregu rzeźni eksportowych, gdyż to tylko może dać rekompensatę zbytu produktów hodowlanych zagranicę. Dotychczasowa polityka mięsna wielu magistratów, zdążająca do ograniczenia obrotu tylko do rzeźni miejskich, wpływa na zwiększenie kosztów pośrednictwa, ze szkody zarówno producenta, jak i konsumenta, o ile miasta nie posiadają nowoczesnych urzędowych zakładów.

W konkluzji zebranie stwierdziło, że w zakresie zbytu artykułów hodowlanych działalność rządu winna ograniczyć się do:

- 1) udzielenia kredytów odpowiednim organizacjom handlowo-rolniczym oraz do wkładów państwowych instytucji kredytowych w formie udziałów lub akcji w odpowiednich zakładach przemysłowych;
- 2) opieki weterynaryjnej;
- 3) znieśsienie ograniczeń w obrocie wewnętrznym i zagranicznym inwentarzem żywym i artykułami hodowlanymi;
- 4) ułatwień w zakresie taryf kolejowych i organizacji transportu;
- 5) polityki celnej;
- 6) wydanie w odpowiednim czasie, przepisów o wywozie kwalifikowanym.

Zebrań zasadniczo wypowiedzieli się za organizacją spółdzielczą, jako najodpowiedniejszą formą zrzeszeń producentów inwentarza żywego zwąwszy jednak na faktyczny stan rzeczy, postanowiono chwilowo utrzymać Sądkiat Hodowlany w Warszawie jako centralę wokół której mają się grupować autonomiczne organizacje lokalne. Opracowanie szczegółowych wytycznych całej akcji postanowiono przekazać specjalnej komisji, złożonej z przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i D. P. i organizacji rolniczych.

Sprawa kolonistów przed trybunałem rozjemczym.

Paryż, 21. 2. (PAT). Rozpoczęły się tu przed mieszanym trybunałem rozjemczym polsko-niemieckim narady w sprawie kolonistów niemieckich, których kontrakty dzierżawne i akty własności nie zostały uznane przez rząd polski. Skarga wniesiona przez rząd niemiecki dotyczy 100 poszczególnych wypadków. Skład trybunału jest następujący: prezes Robert Ouey, prof. prawa handlowego w uniwersytecie w Genewie, asesorowie ze strony niemieckiej Heinze, b. minister sprawiedliwości Rzeszy, ze strony polskiej prof. Namikiewicz, prof. prawa handlowego w uniwersytecie w Warszawie. Ponadto w

skład trybunału wchodzi dwaj agenci po jednym z każdego kraju, którymi są ze strony polskiej Tadeusz Sobolewski, ze strony niemieckiej Leubardt, sekretarzami z ramienia Polski jest dr. Lohfink, ze strony niemieckiej dr. Danckelmann.

Obronę leży niemieckiej prowadził prof. Kaufmann, adwokat Bloch z Frankfurtu i Zwell z Berlina oraz adwokat francuski Brunet, profesor prawa, który przedstawił kwestję z punktu widzenia prawa międzynarodowego. Jutro zabierze głos Tadeusz Sobolewski.

Nasze sprawy.

Polski Stinnes.

Warszawa. (AW.) Dużą sensację w świecie finansowym wywołała sprawa naby-

cia dużego portfela akcji Banku dla Handlu i Przemysłu, przez pełnomocnika grupy fabrykantów śląskich p. Wojciecha Korfańskiego.

Waika o reformę rolną.

Warszawa. (PAT.) Sejmowa komi-

Plantatorów Buraków Cukrowych

przy Cukrowni Tuczo, wzywa się w myśl uchwały o powstrzymaniu zamówień i odbioru nasienia buraczanego aż do przyszłego zebrania.

Zarząd Stow. Plant. Burak.

Kosiak, sekret. Grobelski, wicepr. Gniot, prezes. 9/6

sja reform rolnych w pierwszym punkcie porządku dziennego dokonała rozdziału referatu. Do referatu rządowego projektu noweli do ustawy z dnia 16. lipca 1920 r. w sprawie wykonania reformy rolnej zostały zgłoszone trzy kandydatury: pos. Makulskiego (Piast), pos. Poniatowskiego (Wyzw.) i pos. Bittnera (Chrz. Dem.). W głosowaniu 18 głosami powierzono referat pos. Makulskiemu. Następnie komisja miała przystąpić do dalszych obrad nad projektem ustawy, przedstawionym przez klub Wyzwolenia w sprawie wykonania reformy rolnej, jednak p. minister reform rolnych zabrał głos i prosił o wrznięcie za podstawę do dyskusji projektu noweli. Przeciwno powyższemu oponowali pos. Senojca i pos. Malinowski z Wyzwolenia, wówczas pos. Staniszkis (ZLN) zaproponował, aby decyzję do tego, który z projektów ma być podstawą do dyskusji, odłożyć do czasu wysłuchania referatu pos. Makulskiego o projekcie rządowym, co będzie miało już miejsce na posiedzeniu wtorkowym. Propozycję tę przyjęto.

Ameryka docenia znaczenie Polski.

Warszawa. (PAT.) Przedstawiciel grupy banków amerykańskich, który sfalował pożyczkę dla Polski p. Clarence Dillon przesłał prezesowi Rady Ministrów p. Grabskiemu depeszę następującej treści:

Milo mi jest zawiadomić Waszą Ekscelencję, że pożyczka dla Rzplitej Polskiej na trafila na bardzo przychylne przyjęcie przez publiczność amerykańską i jest uważana za najważniejszą operację finansową w ostatnich miesiącach. Pożyczka świadczy, że publiczność amerykańska docenia znaczenie Polski oraz wybitne postępy, jakie zrobiła pod Polskim kierownictwem. Jestem bardzo wdzięczny za niezmordowaną współpracę Waszej Ekscelencji, gdyż bez niej pożyczka nigdy nie byłaby tak świetnie ułożona.

Zatarg lekarzy z Kasą Chorych w Łodzi.

Łódź. (PAT). Odbyła się tutaj w województwie zapowiadana konferencja dla zlikwidowania bezrobocia lekarzy w Kasie Chorych, na której przedstawiciele lekarzy nie zgodzili się na propozycję, wysuniętą przez wojewodę i zaakceptowaną przez przedstawicieli zarządu Kasy Chorych. Zamykając konferencję, p. wojewoda oświadczył, że jego pośrednictwo skończyło się.

Sprawy monopolowe.

Warszawa. (PAT.) Sejmowa komisja skarbowa załatwiła w trzecim czytaniu z nieznaczniemi zmianami projekt ustawy w przedmiocie odszkodowań dla robotników i pracowników przedsiębiorstw spirytusowych, którzy z powodu wprowadzenia monopolu spirytusowego stracili zajęcie. Następnie komisja przysięgła do trzeciego czytania projektu ustawy w przedmiocie rewizji koncesji na sprzedaż przedmiotów, objętych monopolem skarbowym. Dokonałszy wyboru nowego referenta z powodu dłuższej choroby pos. Hausnera (kl. zyd.), którym został pos. Polakiewicz (Jed. Lud.), komisja przystąpiła do głosowania nad wnioskiem pos. Polakiewicza o przejęcie nad całą ustawą do porządku. W głosowaniu wniosek ten uzyskał większość, wobec tego cała ustawa w trzecim czytaniu upadła. Wniosek mniejszości o przyjęcie ustawy z pewnemi zmianami w stosunku do brzmienia, ustalonego w drugim czytaniu, zgłosił pos. Moraczewski (PPS).

Bieda na Górnym Śląsku.

Serdeczna prośba o pomoc ze strony społeczeństwa: straszna nędza ludu górnośląskiego. — Około pół miliona biednych, żyjących w katastroficznych warunkach. — Niemcy im nie pomagają! Serdeczna prośba do prasy polskiej.

Katowice. W poprzeczni „Lice” przedstawiam ponury obraz nędzy na Górnym Śląsku na tle życia wielkiej masy bezdomnych i bezrobotnych, „zakamujących” plechary i różne dziury w hałdach kopalnianych. Grozą mi jeżak przebiegający istotny ogrom nędzy, w jakiej znajdują się na Śląsku szereg masy ludności, gdyż to, co pisałem o życiu na hałdach, było raczej tylko szkicem z życia nędzarzy na Śląsku.

Mały na Śląsku 40 000 bezrobotnych, z rodzinami blisko czterech milionów osób, pozbawionych dochodu i skazanych na bludę wsparcia rządowego i miłosierdzia publicznego. Na ten liczbę bezrobotnych i biednych nie jest wyczerpana. Kilka tysięcy bezrobotnych rekrutuje się z inteligentów, pracowników umysłowych, jak urzędników kopalni i hut, urzędników banku i kupców i wielu innych osób, których „zredukowano” z powodu wielkiego zakładu w przemysły i handlu.

Mamy wreszcie cała armię biedaków różnych kategorii, jak inwalidów robotniczych, wdowy po inwalidach i sieroty, skazane na mierną rentę inwalidzkie jako na jedyny dochód, który nawet nie pokryje ich potrzeb. Niejednemu człowiekowi nie wystarczy. Niejednemu produktowi urzędnika, niejednemu człowiekowi z wyższym wykształceniem, aby z głodu się umrzeć, chętnie poszedłby choćby i kamieniem tuż na ulicy, gdyby go do pracy przyjęto, za wielką jest jednak konkurencja ze strony zawodowych robotników, którzy również pracy nie mają.

Całą tę armię nędzarzy, chociaż cokolwiek lepiej sytuowanych, uzupełnia 150 tysięcy rzęsa robotników w kopalniach i hutach, którzy co prawda mają jeszcze pracę, z powodu jednak powszechnego zastój w przemyśle i braku zamówień muszą pracować tylko 3 lub 4 dni w tygodniu. Nie trudno sobie wyobrazić, że za robek ich starczy zaledwie na najniezbędniejsze potrzeby życiowe; o ile robotnik teki posiada własną rodzinę, a tacy stanowią większość, zarobek jego nie wystarczy nawet na najniezbędniejsze potrzeby rodziny.

O panującej nędzy świadczą najlepiej ciekawych przedmiotów plaga żebractwa, niegdyś wzrost przestępczości kryminalnej, jakoteż wzrost niemoralności. Abstrahując od legii żebraków, którzy chodzą po domach idealnie nawzajem drzwi sobie podając, widać, że żebracy na każdym kroku — na ulicy, w restauracji na kole, w tramwaju — wszędzie. Wiele widać się publicznej żebractwa chodzą po domach i pasta do obywateli lub innych drobności, starając się je sprzedać, dzieł przynosić pół centymara na godzinę ubierającego węgla lub wiązki drzewa, nawet mech zbierają po lasach i ustają sprzedać za kilka groszy włazne, mających zastąpić kawe lub bukiety kwiatów.

Głód i choroba jest najcięższym cierpieniem, które skręca i poraża wszelką krew ludzką. Niezłego w gruncie człowieka p. traf o poprawie pościć na duchu, z mnóstwem fatalistami może zwrócić rabinizację, w każdym jednak razie jest to pan srogi i nieubłagany. Już to żebraków przemiała się codziennie przed progiem młodego mieszkanka: aż żal serce ścisnąć, że nie wszystkim można doradzić. A są między nimi ludzie, którzy nie mogą być

prywatnie ubrani, którzy znają lepsze czasy: kasjerzy banków, ukończonych studentów i w ogóle ludzi z akademickim wykształceniem, którzy w obecnych warunkach nie mogą znaleźć żadnej posady, i wielu, wielu innych, którzy często sami z góry zapowiadają, że nie przychodzą o wsparcie pieniężne, tylko o prośbę o kawałek chleba.

Bezrobocie i obecna wszechwładnia nędza na Górnym Śląsku pod względem zarówno gospodarczym jak moralnym odgrywać musi nie tylko Górny Śląsk sam, ale także cała Rzeczpospolita, jeśli rząd i społeczeństwo czempredziel nie przystąpi do akcji ratowniczej. Zadaniem rządu być powinno przedewszystkiem wystarczenie o pracę dla wszystkich. Zadaniem zaś społeczeństwa powinno być przyjęcie materialnej pomocy, i to jaknajbardziej, tym wszystkim biednym braciom swym na Śląsku, którzy nie mogą czekać tak długo, aż rząd się dla nich o pracę wystara. Oni już natychmiast pomocy potrzebują. Przed kilku miesiącami utworzył się na Śląsku pod przewodnictwem administratora apostołskiego ks. dr. Hlonda w Katowicach „Śląski Komitet Ratunkowy”, który drogą urzędowania składa publicznym i kwaterę domowej zebrania znaczna fundusze na zapomogi dla biednych, tak, że mógł uruchomić we wszystkich większych miejscowościach obwodów przemysłowych cały szereg kuchni ludowych, w których biedni otrzymują codziennie za opłatą 10 groszy, lub całkiem darmo i litr fugel zupy, która ma im zastąpić obiad. W obecnych warunkach jednak, gdy lud śląski sam jest tak biedny, ofiary napływają coraz skąpiej. Tym, którzy pieniądze posiadają, a są nimi prawie wyłącznie właściciele kopalni i hut, na doli lud biedoty polskiego ludu śląskiego a zwłaszcza ludu robotniczego nie nie zależy, zależy im raczej, jak świadcza rewelacje o oszustwach podatkowych najcięższych przed, siębiorstw przemysłowych na Śląsku polskim, na zrujnowaniu skarbu Państwa, a pośrednio i zrujnowaniu polskiego robotnika śląskiego. Od nich tedy pomocy spodziewać się nie wolno. Sami, jako społeczeństwo polskie, jak swego czasu (w czasie ostatniego powstania) powinno podać bratnią dłoń Śląskowi i poprzeć ich ofiarę pomocą w ich walce o życia chociaż egzystencję. Są Niemcy na Śląsku polskim, którzy stale podjadają robotników słowami jak: „chcieliście Polski, macie teraz Polskę!” Nie pozwólmy zatem, aby złośliwość niemiecka triumfowała!

Ludność Śląska, sama biedna, nie może już w całej pełni sama, mimo całej swej przysłówowej ofiarności zaspokajać najwłaściwszą potrzebę swych współrodaków, bo biedni ci leżą na setki tysięcy. Ale przy pomocy braci z innych dzielnic i ten ciężki krzyż przeżycia. Dlatego też, chociaż nikt o nie nie mówi, „Lisiele” moim dotąd nie wie, ani też nie skomunikowałem się z „Śląskim Komitetem Ratunkowym” w sprawie administratora apostołskiego ks. dr. Hlonda i członkami Komitetu, proszę Szanownych Czytelników o pomoc, jak najrychlejszą pomoc materialną dla statystycznej armii tych z najbardziej Górnoszląskich. Niech się przekonają, że krew ich własna, ich ojcowi synów, przelana za Polskę w powstaniach i szeregach armii polskiej, nie tylko uratowała Śląsk dla Polski, ale ich samych od śmierci głodowej. Pomoc dla tych biednych jest zadaniem moim punktem honoru każdego prawego Polaka.

Mniemam, że najprędzej administrator

tor apostołski ks. dr. Hlond nie będzie się na mnie gniewał, jeśli tak bez jego wiedzy i pozwolenia apeluję do obywateli poza Śląskiem, jednakże przekonany jestem, że każdy groza, nadesłany z poza granic Śląska dla swych ukochanych biednych przyniesie z najwłaściwszym sercem i błogosławieństwem dla ofiarodawców.

Raz jeszcze proszę o pomoc i ofiary, — chociażby tylko 1 zł. — proszę przesyłać przekazem pocztowym pod adresem: „Administracja Apostoła, Katowice, Q. Śląsk” z dopiskiem na odchłnu. „Dla biednych”.

Aleksy Pajak.

Z zagranicy.

Po upadku gabi. etu Marksa.

Berlin. (PAT.) Komentując sprawę upadku gabinetu Marksa, „Vossische Zig.” podaje z kół parlamentarnych informacje, że Marx będzie ponownie kandydował przy wyborze na premiera i że wybór jego ponownie jest zapewniony. Marx będzie się starał utworzyć gabinet na jaknajszerszych podstawach parlamentarnych. W razie niepowodzenia jego rokowań, stanie się powtórnie przed senatem i gabinetem o tym samym składzie, jak ten, który podał się do dymisji. Frakcja centrum sejmiku pruskiego postanowiła dziś po dymisji gabinetu Marksa wysunąć znów jego kandydaturę na stanowisko premiera pruskiego. Ponadto frakcja centrum postanowiła wezwać dwóch posłów, którzy nie byli obecni na ostatnim głosowaniu do złożenia mandatu. W razie odmowy posłowie ci będą wykluczeni z partii. Jak wiadomo, premier Marx znalazł się w mniejszości w czasie głosowania z powodu nieobecności 6 posłów.

Rumuński-niemiecki konflikt gospodarczy.

Bukareszt. (PAT.) W ministerstwie skarbu odbyła się konferencja w celu zbliżenia sytuacji wywołanej obowiązkiem niemieckiego ministra spraw zagr. Stresemanna. Postanowiono ogłosić rumuńskie księgi zieleni, zawierające wszystkie dokumenty, dotyczące konfliktu gospodarczego niemiecko - rumuńskiego. Stwierdzono również, że wszystkie zarządzenia rządu rumuńskiego są zgodne z ustrojem Rumunii oraz z prawami, wynikającymi z traktatów pokojowych. Do tej chwili nie podjęto jeszcze żadnych zarządzeń w związku z zapowiadaniem represjami. W Rumunii podkreślają, że zarządzenia te będą czysto gospodarcze i zupełnie pozbawione charakteru politycznego. O wydaleniu obywateli niemieckich niema mowy.

Niemcy dążą do fuzji z Austrią

Berlin (PAT.) W toku obrad do datkowem przedłożeniem w sprawie niemiecko - austriackiego układu handlowego obwieszczył minister spraw zagr. Stresemann, że układ ma charakter tylko prowizoryjny. Powitalibyśmy z zadowoleniem chwilę, w której w ogóle nury graniczne padłyby między Niemcami a Austrią — mówił minister — wtedy Austria i Niemcy byłyby jednym i tępem gospodarczym, gdzie powstałby przyjazne stosunki z Niemcami w Austrii, co jest najważniejszą, niż wszelkie gospodarcze. Spodziewam się, że założy minister — że będzie można uznać wszystko dla wydatnienia jednoci między ludźmi obywatelami narodami także w dziedzinie ustawodawczej.

Sowieci nie zrezygnowali z Besarabii.

Rzym. (A.W.) Ambasador sowiecki w Rzymie Irenow oświadczył przedstawicielowi „Journal Italia”, że Rosja bezwarunkowo domaga się będzie aby w Besarabii odbył się plebiscyt.

Groźny strajk w Londynie.

Londyn. (A.W.) Ogólny strajk służby komunikacyjnej staje się coraz groźniejszy. Obecnie strajkuje personel londyńskiej kolei elektrycznej. Obawiają się, że Londyn pozostanie bez łożysk komunikacyjnych.

Znowu wybuch w kopalni.

Londyn. (PAT.) Jak donoszą z Stull van, w tamtejszej kopalni miał nastąpić gwałtowny wybuch. W czasie, w którym jak przy puszczeniu wybuch miał miejsce, jest 25 górników. Na skutek natychmiast zarządzonej akcji ratunkowej udało się dotąd wydobyć 2 zabitych i 3 ciężko rannych. Jest nadzieja, że pozostałym górnikom są jeszcze przy życiu. Wybuch nastąpił miał wskutek wielkiego nagromadzenia się gazów.

Sprawa pożyczki dla Gdańska.

Londyn. (PAT.) Korespondent dyplomaty „Daily Telegraph” informuje: Ba wiący obecnie w Londynie prezes senatu gdańskiego dr. Sahn uzyskał u grupy banków londyńskich dla wolnego miasta pożyczkę w sumie 31 milionów guldów, co równa się w przybliżeniu 1 1/2 miljonem funtów szterli. Pożyczka użyta ma być na cele rozbudowy portu gdańskiego i elektryfikacji terytorium wolnego miasta, przyczem ma być zaakceptowana przez senat gdański i Ligę Narodów. Misja gdańska udaje się wkrótce do Paryża dla omówienia tam z komisją ośsozdowa niektórych spraw, dotyczących stosunków ekonomicznych wolnego miasta.

Zdrowie króla ang. polepsza się.

Londyn. 23. 2. (Radio Dż. Kuj.) Król angielski powoli powraca do zdrowia. Lekarzy doradzają mu, by po wyzdrowieniu przed sięwzięł na swym jachcie podróż do Europy południowej.

Tygodniowy przegląd prasy.

Niedoszła nominacja p. Zapala na wojewodę stanisławowski. Słry decydujące niedoszłej kwestii urzędniczej. Apel „Gazety Warszawskiej”. Odparcie zarzułów „Robotnika”.

Wśród spraw wewnętrznych pierwszeństwo trzeba oddać niedoszłej nominacji p. Zapala, urzędnika w województwie pomorskim na wojewodę w Stanisławowie. Miało to być ustępstwo dla N. P. R., do której szeregu należała się od lat kilku p. Zapala, nie posiadająca pozatem żadnych kwalifikacji do spełniania tak odpowiedzialnego stanowiska. Alarm wszczęty w tej sprawie przez całą prasę polską z wyjątkiem oczywiście N. P. R., oświadczył niebezpieczeństwo wynikające stąd dla państwa. Względnie i interesy partii politycznych muszą ustąpić przed dobrem krajem! Naraził premier Grabski zmienił swą pierwotną decyzję i nominacji p. Zapala nie podpisał. Pisa o tem „Dziennik Poznański”:

„Jeżeli już Zapala lub inną partiję karjerowicz ma być ustawicznie widnem nagłym dymisji i niespodziewanego wytrącenia z ciężko nieraz zapracowanej pozycji życiowej, jeżeli urzędnik nie czuje się mocno osadzonym w maszynę państwową, jeżeli nie posiada przyzwoitego, lecz pórkiem, które lada powiew aury politycznej każdej chwili zmieść może — to pozostają mu dwie drogi, na które może włożyć a przynajmniej atkierze zwoływać wkroczyć:

„Pierwszą drogą jest wstąpienie do jakiegoś kolewka stronictwa i praca dla stronictwa a nie dla państwa. Druga droga — to zupełne zniechęcenie, urzędowanie z dnia na dzień z myślą przetrwania, aby nikomu się nie okazało i jaknajdłużej wytrwać na zajmowanym stanowisku”.

Jeśli jednak trzeci jeszcze wyjście, gdy człowiek ma delikatniejszy honor i krew gorętszą w żyłach — wówczas porzucić swój urząd, szuka

wiązek nas wola w przeciwną stronę. Ty idź zadawać rany, które ja gość bede, i ufa! Ona powstanie, a my, przyczyniwszy się do jej wskrzeszenia, będziemy mogli być szczęśliwi w wolnej ziemi.

Ukleka przed starszą siostrą i pochyliła głowę pod znakiem jej krzyża świętego, poczem przyłożyła gorące usta do zwieszanej bezwładnie dłoni Zygmunta.

— Żegnaj i przebac! — Poczem ku chorującym się zwróciła — Żegnajcie mi wszyscy, bracia moi! Na sali powstał szmer błogosławiających ją głosów, drżących ze wzruszenia.

Hanka wybiegła, tłumiąc łzy przemocą.

— Bohaterka! Jak wam nie wstyd, siostry, coście na nią intrygowały i skazywały.

A z głębi sali ozwał się głos: — Kto nam teraz zastąpi naszego anioła? Niech Bóg czuwa nad nią!

Tego dnia Zygmunt dostał gorączkę, która jednak w kilka dni minęła, ale zmierzchniał i osłabł. W kilka tygodni potem opuścił szpital i udał się do szpitala epidemicznego, chcąc się z Hanką zobaczyć, ale wstąpił tam bardzo wtrudniony, a gdy przyszedłszy miał nadzieję usnąć, przyniesiono mu odpowiedź Hanka, że nie chce go zarażać, może się z nim tylko telefonicznie rozmówić.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SARHISZ.

LITERATURA

POWIEŚĆ

76)

— Dopóki padała żołnierze nasz, dopóki ja ich pielęgnowałam nie przestane, a ty walczysz za sprawę naszą. — Dobrze, pójdę walczyć i zostawię cię w szpitalu, ale już po ślubie. Czy zapraszasz się, najdroższa moja? O, Haniu! Haniu! uczyni mnie szczęśliwym! Hanka nie umiała sprząść bólu. — Dobrze — szepnęła cichutko.

Zygmunt szalał z radości. Pomimo tego, że jeszcze nie pozwołono mu chodzić, gdyż był ranny w nogę, powiódł się do kościoła, aby dać na zapowiedzie. Hanka zaś kupiła i dała do roboty ślubną suknię. Ponieważ rzucić szpitala nie miała, stara siostra obiecała im dać oddzielny pokój, dopóki Zygmunt nie wróci do wojska.

Siostry z zazdrością, a chorzy z upokorzeniem śmiedzieli na te dorodną parę, tak dla siebie stworzoną, tak pełną szczęścia i wesela. Nie nie maciło ich porody. Zygmunt błogosławił ciępienia, które go sprowadziły do szpitala. Hanka całowała stopy umiłowanego przez nią Chrystusa, dzękując mu za tak wielkie i niespodziewane szczęście.

Pewnego dnia weszła siostra starsza.

— Siostro Hanno — rzekła — siostry są w rektarzu, proszę, aby się tu zebrały.

Niehawem weszły wezwano. — Tyfus się szerzy — odezwała się przełożona — w epidemicznym szpitalu coraz więcej chorych, coraz mniej sanitaryjnych, bo strach padł na nie, albowiem już trzecia umarła.

— Umarła? — Tak, dzisiaj. Przyszło do nas zapotrzebowanie. Kto zmarła zastąpi?

Nikt się nie odezwał. — Która z siostr nie leka się zarazy i tam pójdzie?

— Ja! — dał się słyszeć cichy głos, ja pójdę.

— Nie, nie, to niepodobna! — zaprotestował Zygmunt.

— Pójdę! — powtórzyła Hanka. — A więc tylko siostra Hanna? Wiedziały, że ta się nie uchyli.

Hanka stała blada jak marmur. Nie czuła trwogi przed ewentualną zarazą, lecz żal jej było tego, z kim się miała połączyć ślubem dożmym, a którego teraz opuścić trzeba było, to wie może na zawsze.

— Siostra starsza — mówił Zygmunt — to niemożliwe! Za tydzień ślub nasz. Toż ona tam idzie, jak na stracenie! Chorzy żołnierze przynosi z sobą robactwo, które szczerpi zarazy. Jej życie już nie do niej samej należy. Chory jeszcze jestem i

ona nie może tym wyrokiem siebie i mnie zabić.

— Siostro Hanno — odezwała się przełożona — nikt nie ma prawa żądać od ciebie takiej ofiary. Któż to odwraca się od szczeniaka własnego, aby iść drogą, która prowadzi do grobu. Nie, ty siostro zostaniesz, bo i nam tu jesteś niezbędna. A więc kto z siostr się poświęci?

Młczenie.

— Może która chorowała na tyfus, to będzie odporniejsza.

— Ja nie.

— Ja nie.

— I ja nie.

— A więc żadna? I żadna się nie zdecydowała?

— Ja pójdę — odezwała się jedna z siostr. Na twarzy jej odmalowała się ciężka walka.

— Ty, siostra Jadwigo? Tyś za wata, a przysięmasz chorą matkę, której jesteś jedyną podporą. Ty jej nie możesz opuścić.

— Siostra Jadwigo, tobie matki opuścić nie wolno! — zawołała Hanka. Ja nie mam tak świętych obowiązków. Narzeczony mój także iść musi walczyć za ojczyznę. Odbijmy teraz samolubnie pomysła o własnym szczęściu, nie znalazłbym go w tym związku. Losy nasze w ręku Boga. On nas z sobą połączy, jeśli taka wola Jego. I ty, przyjacielu jedyny, przebac, że ci serce zakrawało. Ob-

„SZWEDPOL” Bydgoszcz
 Generalna Agencja dla Polski
 Ulica Lubejskiej 14a.

centymetrowego wierzchu, którego zabili, przechowywać mięso w sztućcu. Policja jednak wpadła przedko na trop i niebawem złoczyńców wykryła. Są to znani włamywacze i slyna w okolicy z licznych kradzieży. Podczas rewizji w ich domach znaleziono wiele innych rzeczy, pochodzących z kradzieży. Spodzielawny się, że nie minie ich zasłona kara tem bardziej, że za kradzieże często już dotąd byli karani.

—* Poznań. (Konferencja Związku Kapłanów „Unitas“). Konferencja Związku Kapłanów „Unitas“ oraz księży przełożonych odgrywać obradowała z udziałem 43 uczestników (w tem 2 delegatów z Pomorza) w piątek 6 bm. w Poznaniu.

W sprawie światła zwiastująca Matki Boskiej Gromnicznej wysłano telegram do kady Ministrów z oświadczeniem się przeciw znieścieniu.

Oprócz tego została przyjęta rezolucja, stwierdzająca, że wierni wszystkich warsiw społecznych wypowiedzieli się jasno, nie bacząc na straty materialne, za utrzymaniem Matki Boskiej Gromnicznej, pomagając się jako wyborcy od swoich posłów, żeby przeprowadzili przywrócenie światła.

Wobec faktu, że uroczyste nabożeństwa miały się dawnym zwyczajem w zniszczonej świątyni i nadal odbywać, a proboszczowie mają obowiązek msze św. w

te dni ofiarowywać za parafian i nie mogą przyjmować ofiar na intencje prywatne, pętnuje konferencja jako pospolite oszczerstwo insynuacja, jakoby księża dla zmniejszenia swej pracy a pomnożenia dochodów popierali zniszczenie świąt.

Na drugiem miejscu zajmowała się konferencja pewnymi zagadnieniami natury materialnej, wynikającymi z konkordatu między Polską a Stolicą Świętą.

—* Poznań. (Za sprzeniewierzenie.) Przed Izba karna sądu okręgowego stał w tych dniach były redaktor „Prawdy“ Józef Chelmiński, oskarżony o sprzeniewierzenie. Akt oskarżenia zarzucał Chelmińskiemu sprzeniewierzenie futra i 22 sztuk złotych 20-marekówek na szkodę pewnych osób oraz skórzanej teki i futerału na szkodę Wielkopolskiej Agencji Reklamowej. Przed sądem oskarżony przyznał się do winy, domagał się, że czynu dopuścił się dla braku środków utrzymania zarówno na swoje, jak żony i dzieci. Sąd skazał Chelmińskiego na rok więzienia oraz na zapłatę kosztów postępowania karnego.

Z dalszych stron.

—** Warszawa. (Miasto stołeczne województwem grodzkiem.) Przejadła radę miejskiej w osobach sen. Bałłuckiego (prezesa) i pp. Brzezińskiego

go i Wilczyńskiego (wiceprezesa) oraz magistratu w osobach: prezydenta miasta inż. Wład. Jabłońskiego i wiceprezydentów: por. dr. Iłskiego, dyr. Kuterunda i inż. Jankowskiego. Przyjechała była przez prezesa ministrów Grabskiego, któremu wręczono kopie memoriału złożonego min. spraw wewnętrznych, skierowanego przeciwko projektowi przemianowania kom. radu m. st. Warszawy w województwo grodzkie.

Podczas konferencji przedstawiciele miasta zabierali kolejno głos, uzasadniając w krótkich słowach stanowisko władz samorządowych stoicy w omawianej sprawie.

Ruch w towarzystwach.

— Tow. diptwa „Moniuszka“. Lekcja dzisiejsza wypadła. Przyszła wspólna lekcja w czwartek o zwykłym czasie.

— Bractwo Szachek w Inowrocławiu. Zebranie zarządu i komisji zabawowej odbędzie się w wtorek, dn. 24. bm. o godz. 8 wieczorem w Parku Miejskim. Starzy A. Spławski.

— Stowarzyszenie Urzędników P. S. i K. w Inowrocławiu. Zebranie zarządu i komisji zaufania odbędzie się w czwartek, dnia 26 lutego 1925 r. o godz. 20 w hotelu pod Lwem. Zarząd.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Cieślak, w Inowrocławiu — Drukarni i nakładem Drukarni Kujawskiej Tow. Akc. Inowrocław.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.

Tylko do 25. lutego

przyjmijmy listowi przedpłatę na

„Dziennik Kujawski“.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 21. 2. 25. Za 100 kg. w ładunkach wagonowych parzysty Poznań Dostawa marza.

Ceny dla handlu hurtowego.

Zrta.	50.75 — 51.75
Jęczmień brow.	26.50 — 28.50
Makia żytnia 65% w. w. w.	47.50 —
Makia żytnia 70% w. w. w.	42.50 — 44.50
Makia pszena 65% w. w. w.	55.00 — 58.00
Opa żytnia	26.50 —
Pszenica	57.50 — 59.50
Owies	29.00 — 30.50
Opa pszena	22.00 —
Ziemiak jadal.	8.00 —
Ziemiak fabryk.	21.00 — 24.00
Grzech żytni	30.00 — 34.00
Łubin siewny	10.50 — 12.50
Łubin jadal.	14.00 — 16.00
Konieczna cz.	160.00 — 230.00
Konieczna szwedzka	100.00 — 130.00
Konieczna żółta	60.00 — 65.00
Konieczna b.	200.00 — 250.00
Konieczna w. luk.	20.00 — 27.00

Zemianki przy st. nadyr. ponad notowania. Upodobnienie stałe przy natych otrotach.

Ogłoszenie.

W tutelazym rejestrze spółdzielni zapewniono przy spółdzielni Koinik w Pakości spółdzielni rolniczo-handlowej z odpowiedzialnością ograniczoną wpisaną pod nr 26, że kapitałista Ignacy Szczukowski z Pakości z zarządu wystąpił, a w wybrano członkiem zarządu kierownikiem Rolnika Antoniego Michalskiego z Pakości i że uchwałę Walnego Zgromadzenia z dnia 25. marca 1924 zmienił § 10 statutu w ten sp. sób, że udzieli wynosi 25 złotych polskich płatny 15. maja 1924 r.

Mogilno, dnia 17. października 1924.

Sąd Powiatowy.

Przetarg przymusowy!

W środę, d. 25. l. m. o godzinie 11¹⁵, przed pol. sądownictwem będą w drodze przymusowej jedną żrebię (klacz karziankę)

1¹⁵ roku starz — w Woli Wapowskiej w pow. drew. u gospodarza p. Kl. przez. hejciej najwyżej dającemu.

Kruszwica, d. 21. l. 25. 906

Fabiszak, urzędnik egzekucyjny.

FOTOGRAFJE!!

z uroczystości Konsekracji Najprzewielebniejszego Ms. Biskupa-Sufrażana Lubitza

można nabyć

w Księgarni p. Stefana Knasto.

UWAGA: Reprodukcia fot. jest sądownie

zastępcza. 680

Fot. JAN JESIOŁOWSKI, Gniezno.

Starsza inteligentna panna

znająca poprawnie język polski i niemiecki w słowie i piśmie, oraz stenografię polską i niemiecką, potrzebna

jako korektorka i pomocniczka w redakcji.

Zgłoszenia piśmienne z podaniem życiorysu i wymaganej pensji do

Administracji

Dziennika Kujawskiego

Kto

z Panów kupców

chce

zdożyć potrzebną

gotówkę

???

Osięgnąć ją może każdy kupiec bez wyjątku, który się zdoła zdożyć chociaż tylko na jednorazowe ogłoszenie. Większy sukces oczywiście odnosi ogłoszenie kilkorazowe!

Każdą ilość wszelkiego rodzaju świeżych i mrożonych ryb



„RYBOPOL“

Dom Handl.-Komisowy Sp. z ogr. odp. Warszawa, Elektoralna 10. Tel. 55-93.

Pantofle, dyby, laczki skórkowe i płócienne

oddaje hurtownie po cenach zniżonych

tuzin męskich pantofli	zł. 22.50
„ damskich „	18.00
„ średnich „	13.20
„ małych „	8.40
„ laczek skórkowych „	46.00
„ płóciennych „	40.00

suche drzewo opałowe koszt 0.70 gr

Michał Niedbalski, dawn. W. Matuszak. Ulica Kościuszki 18.



Ulebin

Ogłoszenia drobne.

Zgubiono

napisy wólekwa na nazwisko Wojciech Lewandowski. Ukończone znalazłem i oddam do r. 10. W. Lewandowski Wierzbica, pow. Inowrocław. 808

Nauczycielka

uczniela pomocy w nauce dzieciom wyższych szkół. Adres wskaze eksp. Dziennika Kuj.

Przyjmuję

artykuły, przerobki, wszelką pracę wykonuje szybko i tanio. A. Kubitowska, Mińska nr. 50. 901

Przyjmę

dwóch panów lub panie na stancję od 1. R. 25. z całem urządzeniem. Adres wskaze eksp. Dziennika Kuj. pod nr. 902

Potrzebna

dziewczyna do posługi w domu. Wierzbica, ulica Dzierżyna 27a. 940

MAGGIego

kostka buljonowa

polana tylko 1/2, 1/3 litra wrzątku daje doskonały buljon do picia, do rosółów, sosów, ragoutów, jarzyn.

MAKEL

z młynów amer. QUAKER OATS CO. CHICAGO.

R Y Ż

prompt i na załadowanie w marcu, kwietniu i w maju

z HAMBURGA i GDAŃSKA.

S ł o n i n e,

S m a l e c,

Tłuszcz roślinny jadal.

Oliwę soją,

i inne towary kolonialne, na dogodnych warunkach

oferują wagonowo, jako

Jeneralni ajenci:

LÄMBERTIKRZYŚIAK

Sp. z o.r. odp.

GDAŃSK, Karrenwall 8.

Reprezentant w Poznaniu:

JÓZEF SKIERA

ulica św. Marcina 18. 909

Adr. tel. „LAMBROPOZ“.

Tel 1776.

Kwit do zamówienia gazety.

Niżej podpisany zamawia na urządzie pocztowym w miejscu

Tytuł gazety	Miejsce wyd.	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manp.	Razem
Dziennik Kujawski	Inowrocław	miesiąc marzec	1,70	0,33	2,03

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Dot. 100% (dotyczy zamówień)

Przebieganie postępy.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit do zamówienia gazety.

Niżej podpisany zamawia na urządzie pocztowym w miejscu

Tytuł gazety	Miejsce wyd.	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manp.	Razem
Dziennik Kujawski	Inowrocław	miesiąc marzec	1,70	0,33	2,03

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Dot. 100% (dotyczy zamówień)

Przebieganie postępy.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

dnia



Henia

W sobotę, dnia

21. bm. o godz. 4¹⁵,

po południu zabrał

pan Pan Bóg do

Grona Swych Anioł-

ów naszego na-

ucobużonego syna

i bratanka

Wielobłogosł-

awo pogrzebi

St. Mikolajczakowie

z córcejką.

Sprzedaż okazjonalna

3 używ. pianina od 800 zł.

porządku, takto na raty

oddam.

B. Sommerfeld

fabryka fortepianów.

Bydgoszcz,

Śaladych 56. 875

Przymusowa

sprzedaż

dnia 27. l. o godz. 12.12

w południu sprzedawa-

będą 903

30 kupek galezi

w Januszewie Kuj.

Kawa Wiel. Wielka, z

gotów. najwyżej dającemu

Józef Budny,

organista

Złotych Kujawskie.

Zamierzam

sprzedać

swój grunt ohradz z skła-

dem towarów kolonial-

nych, połączone z wiel-

kim sąsiadem.

Max Wiedemeyer,

Strzelno.

Interes rzeźnicki

do sprzedania. Oferty do

eksp. Dziennika Kuj. pod

nr. 904.

Kwoki

do sprzedania kupuje lub

wypytuje za odcydo-

waniem. 885

Rommel,

ulica Kościuszki 27a. 940